

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 6 Listopada r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 26 Października.

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ, WIELKI XIĄŻĘ JEROMOŚĆ NASTĘPCA TRONU, wyjechał wczora rano, udając się do Moskwy. (G. S. P.)

— W *Journal de St. Petersburg* czytamy następujące szczegóły o przyjeździe N. CESARZOWEY do Moskwy, wyjęte z listu pisanego z tej Stolicy pod d. 15 b. m.

„W chwili, gdy nie śmiejąc wierzyć, słuchaliśmy wieści, o nowej podróży N. CESARZOWEY, do Moskwy, JEX C. MOŚĆ, stanęła w murach naszych, gdzie ukazanie się JEX NAYJAŚNIEJSZEGO MATŻONKA, obudziło już powszechne uniesienia radości. Nie wiem, jakim sposobem mieszkańcy tej stolicy, przeoczyć mogli przybycie swojej uwielbianey PANI; lecz od samego rana w d. 14 b. m., niezliczone mnóstwo ludu, zebrało się na ulicy Twerskiej, znanej dawniej pod imieniem ulicy Carów. N. CESARZOWA o 8 wieczorem, stanęła u rogatk Twerskich, gdzie spotkana została przez N. CESARZA, ztąd oboje CESARSTWO ILMĆ udali się razem do Kremlina, pośród radośnych okrzyków wiernych mieszkańców Moskwy, którzy zabiegali im drogę. Gdy CESARSTWO ILMĆ wysiedli u bramy Zmartwychstania, dla złożenia modłów przed cudownym obrazem N. Panny Iwerskiej, wszyscy obecni, połączyli gorące modły swoje, z modłami NN. MONARCHÓW naszych, i zanosili przed Tron NAYWYŻSZEGO, NAYWYŻSZE DZIĘKCHYNIEŃIA. Lecz tkliwszy jeszcze widok czekał nas dnia dzisiejszego, gdy CESARSTWO ILMĆ udali się razem do Katedry Wniebowzięcia, gdzie duchowieństwo przyjęło Ich z Arzyżem i wodą święconą. Niezliczone tłumy obecnych, łączące powszechne okrzyki swoje do ogłosu starożytnych dzwonów Iwana Wielkiego, wylewały łyzy radości na widok NAYJAŚNIEJSZYCH OSÓB, które im Niebo uchowało w ród okropney choroby, która zniszczyła znaczną część Państwa.”

„Do przygotowań, któremi się mieszkańcy stolicy naszej zajmują, dla uczczenia obecności NN. PAŃSTWA, należyć ma i nowa wystawa płodów przemysłu krajowego. Mocno żałowaliśmy, iż NN. MONARCHOWIE nasi oglądać nie mogli przeszłych wystaw, tak w Petersburgu, jako i w Moskwie. Dla tego kupcy stolicy naszej, prosili N. PANI o pozwolenie przedstawienia Obóygu CESARSTWU ILMĆ prób towarów wyrabianych na warsztatach Moskiewskich. J. C. MOŚĆ, raczył podziękować fabrykantom za te ich chęci, i pozwolił im wystawić płody swoje w wielkiej sali pałacu w Kremlinie.”

Przez NAYWYŻSZE RESKRYPTA mianowani zostali kawalerami orderów: *S. Anny 1szej klasy* z Koroną: 16 września, Dowódzca 1szej dywizji artylleryi Jen.-major *Perren* 2; 8 października, Hetman półków kozackich czynney Armii Jen.-Porucznik *Własow* 1. — *S. Anny 1szej klasy*: 16 września, Naczelnik 1szej dywizji piechoty Jen.-Porucznik *Manderstierna* 1; i Jen.-majorowie: Dowódzca 2giey dywizji pieszey *Hurko* 1, i pełniący obowiązki Naczelnika sztabu 1go korpusu piechoty *Grabbe* 1; 23 tegoż m. Jen.-majorowie: Dowódzca 1szej brygady 2giey dywizji konnych strzelców *Paszkow* 1; Naczelnik garnizonowey artylleryi południowego okręgu *Bracker*, i zostający w orszaku J. C. M. Hr. *Totstoy* 2; 24 tegoż m., Jen.-majorowie: *Gerstenzweig* i Naczelnik sztabu 6go korpusu piechoty *Hasfort*.

— Przez NAYWYŻSZY ukaz do Kantoru Dworu z d. 20 bież. m. Marszałkowie powiatowi Mińskiej gubernii, powiatu Słuckiego, Adam *Pocię-Niepokoyczycki*; Mińskiego, Joachim *Brzozowski*; Ihumeńskiego, Ludwik *Stotwiński*; Borysowskiego, Hr. Wincenty *Tyszkiewicz*; i Rzeczyckiego Hr. Michał *Rokicki*, mianowani zostali Kamerjunkturami Dworu J. C. MOŚĆ, oprócz pierwszego, który otrzymał tytuł Kamerhera tegoż Dworu.

— Przez NAYWYŻSZE ukazy do Kapituły orderów, mianowani zostali kawalerami orderu *S. Włodzimierza 3ciey klasy*: 24 września, Dowódzca 3ciey brygady 2giey dywizji pieszey, Jen.-major *Litwinow*; 27 t. m., Jen.-major wojska Dońskiego *Begidow*; 6 października, Fligel-adjutant J. C. M. Półkownik *Okuniew*.

— Przez NAYWYŻSZE ukazy do Rząd. Senatu (2 paźd.) podniesieni zostają do stopnia Radcy Stanu: Radcy kollegialni *Babinowicki* powiatowy lekarz *Jakób Husakowski* i członek Petersburskiego lekarskiego urzędu dr. *Karol Friedeburg*; do stopnia Radcy Kollegialnego: Radcy Dworu, lekarze powiatowi, Nowogrodzki *Jan Wolf*, Dziśnieński Wincenty *Taborowski*.

— Ukazy Rządzącego Senatu. 1) i Departam. (17 paździer. b. r.) z ogłoszeniem NAYWYŻSZY potwierdzonego postanowienia Komitetu Ministrów; aby urzędnikom Komissoryatu, którzy za zniesienie cen przy rozmaitych dostawach, nie byli przedstawiani N. PANU do nagrody przez właściwą ich zwierzchność, nagrody tej odmawiać i prośb ich o to nie brać pod rozwagę. (Podług ukazu 1802 urzędniczym Komissoryatu gorliwość i roztrpność swoją przyczyniający się do zniesienia cen, mają prawo do 10% od sprawionej korzyści). — 2) i Oddz. 5 Departam. (19 paździer. b. r.) O nieprzyjmowaniu nadal do służby Guber. sekretarza Kuwshynowa, (z powodu sprawy o śmierci szeregowego *Wasilewa*). — 3) i Depart. (20 paździer. b. r.) O uznaniu za konsula Bawarskiego w Petersburgu *F. W. Waltz* Petersburskiego kupca 1szej gildyi.

W liście pisanym z Warszawy, umieszczonym w Inwalidzie Rossyyskim czytamy:

Warszawa 7 Października 1831.

„Na lewym brzegu Wisty, na równinie pod Warszawą, między rogatkami Jerozolimskimi a Wolskimi, na miejscu, gdzie 25 i 26 Sierpnia, wrzała krwawa bitwa, 4 Października, odkrył się widok zachwycający: wojsko mężnych, tak groźne w dniach boju, z pokorą wznosiło do Boga, od tyłu wieków błogosławiącego orężowi Rossyyskiemu, gorące modły; za ukończenie zgubney i krwawey wojny.”

„Wojska, składające się z 23 batalionów piechoty, i 37 szwadronów jazdy, przy 88 działach i 8 pontonach, około 11tej, pod wodzą J. C. M. W. X. MICHAŁA, uszykowawszy się na pomienionem miejscu, oczekiwały na znakomitego wodza swojego, który przybył nakoniec o samej 11tej, w towarzystwie świetnego orszaku, i spotkany został przez J. C. M. W. XIĘCIA; ten podał mu raport o wojskach znajdujących się w szyku. — Bohater Achałcyku, Sahanty, Warszawy, z podwiązaniem ramieniem, objeżdżał szykowane rzędy, wyciągnięte na tychże samych polach, na których, przed sześciu tygodniami, doświadczało się raz jeszcze, hartowne męstwo Rosyan. — Każdy półk przyjmował i przeprowadzał Bohatera-wodza głosnemi okrzyki.”

„Pierwszy kapłan armii, z duchowieństwem

korpusu gwardyi, które oczekiwało wojska, odprawił dziękczynne modły, i pogrzebowe pienia, za żołnierzy poległych na polu bitew za swoją ojczyznę;—gdy zaś następnie wzniesiono pieśń dziękczynną i zwycięzką, artyllerya, za danym znakiem, wystrzeliła 300 razy.”

„Lecz tu nieumiem pisać dalej. Nie jestem w stanie wyrazić tego uczucia, które wojskało się do piersi mojej, a które było zapewne spólne wszystkim obecnym na tym jedynym obrzędzie: gdy po ukończeniu modłów, przy ciągnącym się jeszcze hukowi dział, J. C. M. W. X. Michał, niespodziewanie, rozkazawszy wojsku sprezentować broń, złożył cześć Xciu Warszawskiemu; wtedy głośnie *ura!* rozległo się po sztykach wojska, lecz nie nato aby wnet zamilkło. Przeciągało się kilkakrotnie przerywane i znowu wznawiane w ną-odległych kolumnach; tak święte uniesienie, było podówczas duszą wojska! Kiedy zaś W. Xię, podjechawszy ku Feldmarszałkowi, zniżył przed nim szpadę, wtedy niewymowne uczucie, znajome ludzom w rzadkich jedynie chwilach, wycisnęło się z oczu wielu otaczających mię żołnierzy. — Zresztą nie było to słabością, lecz jakimś mimowolnym, świętym uczuciem: w J. C. M. W. Xięciu, każdy z nas widział wodza, który podzielał z nami wszelkie trudy i niebezpieczeństwa, który w deszcz, śnieg, odpoczywał wśród żołnierzy, bez namiotu, bez dachu, na jednej słomie; i ed NIEGO, BRATA CESARZA naszego, w całym świetle wojskowych zaszczytów, Feldmarszałek nasz, reprezentant wojennej sławy Rosyjan, odbierał cześć sobie należną.”

„Wśród ciągnących się niustannie głośnie okrzyków, w chwili postycznego stanu każdego z przytomnych, wszyscy uderzeni zostali nowym jeszcze widokiem: Feldmarszałek rozkazał wojsku sprezentować broń powtórnie dla podziękowania nawzajem J. C. M. W. Xięciu; i skoro tylko zbliżywszy się ku W. Xięciu, zdjął kapelusz, bez żadnych uprzednich zaleceń, znowu rozległo się wśród sztyków *ura!* nieprzerwane, nieskończone; zapał był powszechnym, i znowu powtórzyło się toż samo, czego pierwej wyrazić nie umiał, a co byś ty, jako dobry Rosyjanin, będąc świadkiem naszej wojskowej uroczystości, zrozumiał.”

„Obchód zakończyły wojska ceremoniałnym marszem, przeciągając kolejno dywizyonami i półszwadronami przed Feldmarszałkiem.” (T.P.)

Warszawa dnia 7 Listopada.

Przybyli do Warszawy: Jeśieniew Jenerał Adjutant, Faltz Ernest Sowietnik z Petersburga; Potocki Alexander Hrabia z Krakowa.

We Lwowie ogłoszono, iż przez dobroczynne dary dla wsparcia rodzin z powodu cholery podupadłych, wpłynęło zł. Ryńskich 1,012 krzyżaków 8. Arcy-Biskup Ankiewicz odprawił żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych we Lwowie na cholera, a dnia 20 z. m. śpiewano *Te Deum* z powodu ustania tej choroby.

Na tegorocznej wystawie sztuk pięknych w Rzymie, znajdowały się dwa piękne obrazy Polaka Karczewskiego; z tych jeden wyobrażał pustą, odartą z wegetacyi okolicę rozboyniczą, między *Olevano* i *Civitella*; drugi okolicę wiejską w bliskości *Subiaco* położoną.

W drukarni Güntra w Lesznie i Głogowie wyszły: *Nowe Wypisy Polskie* czyli *Wybor różnych wyimków, prozę i poezję zawierający*.

Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korze żyta zł. od 23 do 26. Pszenicy od 32 do 36. Jęczmienia od 18 do 22. Owsa od 11 i pół do 13 i pół. Siana furę jednokonną od 20 do 32; parokonną od 36 do 54. Słomy furę od 10 do 19.

— Dnia 8 —

Przybyli do Warszawy: Mateusz Lubowidzki b. Vice-Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy z Petersburga, Roztorowski Antoni Hr. także z Petersburga, Kliki Jenerał wojsk Polskich z Krakowa.

— Dnia 9 —

NAYJAŚNIEJSZY PAN chcąc nagrodzić znakomite zasługi J.W. Jenerała Jazdy Hrabiego Witta; Gubernatora Miasta Stołecznego Warszawy, równie jak świetne czyny, któremi się w ciągu ostatniej wojny odznaczył, raczył go ozdobić orderem *S. Jerzego* 2giej klasy. — Nieco dawniej N. CESARZ Jmć zaszczycił tegoż J.W. Gubernatora powtórny darem, pałaszem z osadą brylantową i napisem Rosyjskim: *Za waleczność*.

Odebrano tu wiadomość, że N. CESARZ i KRÓL wyjechał z Petersburga do miasta Moskwy. Jenerał Jazdy, Wojewoda Hrabia Wincenty Krasinski, przybył z Petersburga do tutejszej stolicy.

— Dnia 10 —

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL Jmć raczył byłego Vice-Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy, Lubowidzkiego, mianować Radcą Stanu Nadzwyczajnym, i ozdobić go orderem *S. Anny* 1szej klasy.

Według kursu onegdaj ogłoszonego, dukaty holenderskie nowe sprzedają po zł. 19 gr. 27, kupują po zł. 19 gr. 20 — Assygnaty Rosyjskie sprzedają po zł. 180, kupują po zł. 170. — Listy Zastawne sprzedają po zł. 91.

Listy z Gdańska donoszą, że chociaż w tamecznej okolicy ludność znacznie została w tym czasie powiększoną, jednak wszelkie artykuły żywności nie podniosły się w cenie.

Dnia 22 Października r. b. zszedł z tego świata w dobrach swych Krzepczowie, w Obwodzie i Powiecie Piotrkowskim, Województwie Kaliskiem, ś. p. J.W. Idzi Olszowski, Sędzia Pokoju Powiatu Piotrkowskiego. Szanowny ten i powszechnie poważany obywatel, przeżywszy lat przeszło 80, w usługach publicznych przykładny i gorliwy, w pożyciu towarzyskiem prawy i otwarty, w stosunkach familiynych i sąsiedzkich uprzejmy, wyrozumiały i łagodny, był zawsze wzorem cnot wszelkich. Wesołość i przyjemność charakteru, która go pomimo cierpień i długiej zdrowia słabości do ostatniej prawie chwili nie opuszczała, żywym była zawsze obrazem czystej i niczem nieskażonej duszy. Pozostała rodzina i liczni przyjaciele zmarłego, zgon jego oplakujący, nie prędko w żalu swym ukoić się zdołają, a pamięć niepowetowanej straty, nigdy z ich serc nie zniknie. J. (Gaz. War.)

FRANCYA.

Paryż dnia 20 października.

Na posiedzeniu dnia 18, izba deputowanych przyjęła dwa paragrafy projektu do prawa o parowstwie, podług których liczba parów będzie nieograniczona, godność zaś ich dożywotnia, oraz jeden paragraf dodatkowy P. Mercier stanowiący, iż żadna płaca, żadna pensja lub uposażenie nie będzie na przyszłość przywiązane do parowstwa. Odłożenie dalszej rewizyi prawa zostało odrzucone znaczną większością głosów. P. Bignon cofnął swoją poprawę względem władzy stanowiącej izby deputowanych. — Na końcu posiedzenia izba wotowała na całe prawo, które zostało przyjęte większością 386 głosów przeciwko 40.

— *Monitor* ogłasza postanowienie królewskie z dnia 15, zawierające, iż z powodu listu, P. Saulnier do prezydenta rady, w którym prosi o uwolnienie od obowiązku, P. Gisquet, sekretarzowi jeneralnemu poruczone jest tymczasowie sprawowanie urzędu prefekta policyi.

— Z początkiem następującego roku, prefektura departamentu Sekwany wydawać ma statystykę Francyi, która zawierać będzie szczegółowe wiadomości o ludności całego królestwa i stolicy, o liczbie wybierców municypalnych, o zaciągu, występkach, i innych przedmiotach, należących do statystyki.

— Naczelnik handy *Sortant* został przyprowadzony dnia 12, jako jeniec do Angers; inny naczelnik *Guillemot*, dawniejszy major wojska, został uwięziony w *Morbihan*.

— *Monitor* ogłasza porównanie dochodu z podatków ubocznych, w ciągu trzech pierwszych kwartałów bieżącego, oraz 1830 i 1829 roku. W porównaniu z rokiem 1829, niniejszy rok okazuje ubytku 50,755,000 franków; w porównaniu zaś z rokiem 1830 ubytku jest 50,340,000 fr.; lecz w tych ubytkach uważać należy zmniejszenie akcyzy od napojów, która w r. 1829 przynosiła 26,100,000 fr., w roku zaś 1830 dochodziła do 24,300,000 fr. — Jeżeli porównamy kwartały między sobą, nyrzemy, że ostatni kwartał bieżącego roku, uczynił 1,837,000 fr. więcej, niż tenże kwartał przeszłego roku.

— Minister oświecenia publicznego podał projekt Królowi do postanowienia, ażeby corocznie obu izbom podawany był szczegółowy rachunek o obracaniu funduszy, na szkoły pierwiastkowe przeznaczonych, a co trzy lata, ażeby przedstawowano statystykę początkowego oświecenia. Rozporządzenia te zostały potwierdzone przez Króla. Po raporcie ministra, następuje statystyka oświecenia początkowego w roku 1829: gdyż minister nie otrzymał jeszcze z departamentów wszystkich dokumentów, potrzebnych do wystawienia podobnego rysu na rok 1830. Z tego obrazu daje się widzieć, że w r. 1829, z 38,155 gmin składających Francją, 24,148 posiadały szkoły, a 13,984 zgoli ich nie miały; ze 3,728 gmin miała każda kilka-nosć szkół, tak, że ogół szkół we Francji wynosił 30,796; w 809 szkołach używano metody wzajemnego uczenia. Do tych szkół uczęszczało podczas zimy 1,372,206 uczniów, zaś podczas lata, tylko 681,005, kiedy liczba chłopców od pięciu do 12-stu lat wieku mających, którzy mogliby chodzić do szkół, wynosi 2,401,178, z czego okazuje się, iż połowa dzieci, nie bierze żadnego oświecenia. — W r. 1829 liczono 282,985 młodzińców między rokiem 20 a 21, z których 13,159 umiało tylko czytać, 112,363, czytać i pisać, zaś 149,824, ani czytać ani pisać nie umiało.

— Podług wiadomości z *Algeru*, generał *Boyer* przybył z częścią 20 pólku liniowego do *Mers-el-Kebir*, zkąd zamyslał pociągnąć na *Oran*. Garnizon tego miasta składa się blisko z 1,500 ludzi. Prowincya liczy cztery głównejsze miejsca: *Tremezen* z 1,500 mieszkańców, które twierdza nie dawno dostała się w ręce Arabów, pod rozkazami *Muley-Alego*, który zajął ją dla Cesarza Marokańskiego. *Maskara* ma 2,000 mieszkańców; garnizon składający się ze 150 Turków, został wymordowany przez Arabów. *Arsew* o 12 godzin drogi od *Oranu* ma dobry port, garnizon jego zostaje pod dowództwem *Maura* przychylnego Francuzom. *Mostagan* ma 4,000 mieszkańców i małą twierdzę. Grunt jest żyzny, można z niego wiele mieć korzyści bez wielkich kłopotów; lecz osiedlenie i cywilizacya kraju, należącego do rejencji, idzie bardzo powolnie.

— Podług wiadomości z *Lizbony* pod dniem 1 października, imieniny *Don Miguela* obchodzono tam z wielką okazałością w pałacu Queluzkim. Roboty około naprawy twierdzy i baterii przy uściu i na brzegach *Tagu*, prowadzone są z wielkim pośpiechem — Osoba, która obraziła kapitana *Raffy*, dowódcę korwety *Eglé*, została skazana na dziesięcioletnie wygnanie do osad Afrykańskich; na skutek tego zadosyćuczynienia, *Eglé* opuściła stanowisko grożące, które zajmowała przed przybrzeżem *Sodre*.

— Piszą z *Port-au-Prince*, pod dniem 24 sierpnia. Skutki burzy wydrzonej dnia 14 w *Jeremii*, w *Cayes* i w *Jacmel* były okropne. Pierwsze z tych miast już nie istnieje; domy zostały obalone, a wielu mieszkańców zagrzebało się w zwaliskach; wszyscy wioślarze będący w przystani zginęli, galiota zaś amerykańska, która tam przybyła z ładunkiem, wepchnięta została aż na jedną z ulic. Miasto *Cayes* jest także prawie zupełnie zniszczone; wody morskie zalały domy i składy na 6 stóp wysokości. Towary, skrzynie, xiegi handlowe, wszystkie zginęły; 300 osób utraciło życie, dwa okręty amerykańskie niewiadomo zupełnie, gdzie

się podziały. Sądzą, iż 4 do 500 osób zginęło w *Cayes*, w *Jacmel* i w *St-Domingo*.

— Dowódca korwety *Izys*, w raporcie swym do komendanta stanowiska francuzkiego na *Antyllach*, donosi między innemi, że oprócz 4 do 5,000 osób, które utraciły życie w *Barbados* podczas burzy, 15 do 18,000 zostało skałeczonych. Zająto wszystkie kościoły, szpitale bowiem nie mogły ich wszystkich obić. W *Bridgetown* wiele domów obaliło się; 25 okrętów zostało wyrzuczonych na brzeg. Burzy tej, która trwała dnia 11 sierpnia od godziny pół do trzeciej zrana do 5tej wieczorem, towarzyszyło trzęsienie ziemi.

— Gubernator *Martyniki*, pisze do ministra morskiego pod dniem 29 sierpnia, że pomimo smutnego położenia, w jakim się ona znajduje, miasto *S. Piotra* zebrało nową składkę 4,000 fr. dla swych nieszczęśliwych sąsiadów na *Barbados*. — Burza, która spustoszyła *Antyllę*, sprawiła także wielkie szkody dnia 11 sierpnia na *Sw. Lucyi*, prawie wszystkie domy murzynów i plantacye zostały zniszczone, wioślarze będący na morzu także poginęli.

— Okropna burza, która spustoszyła *Barbados*, rozniosła swe kłęski dnia 13 sierpnia na *Kubie*. Mury zamku Hawańskiego, wielki magazyn i szpital wojskowy zawałyły się; siedm okrętów stojących na kotwicy w porcie zostało połamanych, a wiele wyrzuczonych zostało na brzeg. Kościoły i gmachy publiczne doznały także znacznych szkód. Szczęściem nikt nie zginął w mieście podczas burzy, która trwała od godziny 10tej zrana do 12zey popołudniu; lecz w okolicach wiele osób utraciło życie. Większa część plantacyi kawowych, zostały zniszczone, straty zaś poniesione w towarach i w zbiorze, szacowane są na kilkanaście milionów piastrow. (*J.d.S.P.*)

ANGLIA.

Londyn d. 21 października.

Xiągę i Xiążna *Cumberland* dawali dnia 17 w *Kew* śniadanie dla JEY CESARSKIEY-WYSOKOSCI, WIELKIEY XIAŻNY HELENY; tegoż dnia JEY C. WRSOKOSĆ jadła obiad u Xiącia *Lieven*; Xiągę *Cumberland*, Xiągę *Fryderyk* Wirtemberski i minister Wirtemberski znajdowali się także na tym obiedzie.

— Król pisał własną ręką list do margrabiego *Londonderry*, w którym oświadcza, iż mocno ubolewa nad przypadkiem, którego doznał margrabia.

— Na miejscu lorda *Howe* mianowany jest szambelanem królowey, nie margrabia *Queensbury*, ale lord *Glenyon*.

— Statek parowy, przybyły dnia 19 z *Hamburga*, natychmiast odesłany został do *Standgate-Creek* dla odhycia tam kwarantanny.

— Nowy bil o polowaniu, który został przyjęty przez obie izby parlamentu, zdaje się, że położy koniec zwierzyno-kradztwu i licznym występkom, stąd pochodzącym. Podług tego bilu, każdy właściciel ziemi, przynoszący 40 szyl. rocznego dochodu, będzie miał nadal prawo polować na niey, także arendarz, jeżeli to prawo zastrzegł sobie w kontrakcie; handlowanie więc zwierzyną jest dozwolone prawem. (*J.d.S.P.*)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Bruxella dnia 21 października.

Izba reprezentantów przyjęła na posiedzeniu swém dnia 19, projekt pożyczki większości 70 głosów przeciwko 18. Minister spraw zagranicznych zapowiedział na dzień następny rapport o dokumentach dyplomatycznych przez Króla otrzymanych.

— Na posiedzeniu dnia 20, minister spraw zagranicznych, zdał szczegółową sprawę o stanie negocyacyi i zakomunikował izbie następujące dokumenty: 1) list urzędowy pełnomocników pięciu mocarstw, wydany do *P van de Weyer*, przez który przesyłają mu 24 artykułów ostatecznego układu między *Belgium* i *Hollandyą*, prosząc go, aby je podpisał, i oświadczając mu, że te artykuły mają mieć zupełną moc uroczystego traktatu między rządem

Belgickim a pięcią mocarstwami; że te ostatnie zargęzają jego wykonanie; że te artykuły skoro przyjęte zostaną przez obie strony, będą wypisane co do słowa w prostym traktacie między Holandją a Belgią, który prócz tego, nie powinien nie innego zawierać, tylko obietnicę pokoju i przyjaźni, że te trwać będą nadal między dwoma krajami i ich monarchiami; że ten traktat podpisany pod dozorem konferencji Londyńskiej, zostawiać będzie pod opieką pięciu mocarstw; że pomienione artykuły stanowią ogół, który nie może w niczem być odmieniony; i nakoniec że one wyrażają ostateczne niewzruszone postanowienia pięciu mocarstw, które jednomyślnie uchwały, iż same postarają się o przyjęcie całkowite i zupełne pomienionych artykułów, jeśliby jedna ze stron odrzucała one. 2) Brzmienie traktatu w 24 artykułach. 3) Drugi list przyłączony do tego traktatu; w nim pełnomocnicy oświadczają stałe postanowienie pięciu mocarstw nie dopuszczać wszelkimi, jakie są w ich mocy, sposobami, do rozpoczęcia znowu walki, która odtąd prowadzona bez celu, byłaby dla obu krajów źródłem największych nieszczęść, i zagrażałaby Europie powszechną wojnę. 4) Odpowiedź P. van de Weyera, który oświadcza, że te 24 artykuły zbyt dalekiemi są od instrukcyi danych mu od swego rządu, oraz od przedugodnych warunków, które służyły za zasadę jego instrukcyi; że zatem nie może ich podpisać, lecz że poszle pomienione artykuły z dwiema notami swemu monarsze i czekać będzie jego rozkazów. Wszystkie te dokumenta datowane są dnia 15 października.

— Mówią, iż robić będą na wzgórzach rozciągających się od wjazdu do *Bruzelli* oszańcowania, dla bronienia tego miasta od strzałów ręcznej broni, oraz dla trzymania choć przez czas niejaki nieprzyjaciela w znacznej odległości od naszych murów, dla oddalenia wszelkiej obawy bombardowania.

— Okropny pożar dotknął piękne miasto *Spa*; dnia 7 w nocy, szesnaście czy siedemnaście domów stały się pastwą płomieni; pałac *Soubiski* i *Ostenden*ski są zniszczone; kościół wstrzymał dalsze szerzenie się ognia. (J. d. S. P.)

Haga dnia 22 października.

J. K. W. Xiążę *Oranii* wyjechał wieczorem dnia 19. do armii.

— Na posiedzeniu drugiej izby stanów jeneralnych dnia 21, minister skarbu przedstawił budżet.

— Dnia 20 odbyła się inauguracja pomnika *van Speykowi* w domu sierot w *Amszterdamie*; składa się on z sklepu otwartego, otoczonego żelazną kratą; ściany jego i podłoga wyłożone są marmurem; na jednej stronie, wryty jest napis, zawierający imię *van Speyka*, dzień urodzenia, przyjęcia jego do domu sierot, wejścia do służby morskiej, i bohaterkiej śmierci.

— W tej chwili znajduje się w jednym z naszych portów, okręt grecki płynący ze *Spezzii*, który ma udać się na przyszłą wiosnę do *St-Petersburga*; na nim wiezione są dwa sfinxy z białego i różowego granitu; każdy z nich ma półsosta łokcia holenderskiego długości, dwa szerokości, a trzy i pół wysokości; są one jak mówią, ze świątyni *Izdy* w *Tebach*, wiezione dla Cesarza Rosyjskiego. (J. d. S. P.)

Szwajcarya.

Bazylea dnia 12 października.

Po odbytych naradach zawczora i wczora, wielka rada, zgodziła się zupełnie na powszechną amnestyę, wydaną przez reprezentantów *Seymu* w jego imieniu; lecz odrzuciła wyraźnie znaczną większością (81 głosów przeciwko 9), żądanie odmiian w konstytucyi. (J. d. S. P.)

Turcya.

Skutari dnia 5 września.

Izzet-Mehemet Basza prowadzi z pomyślnym skutkiem oblężenie twierdzy; zrobiono już wyłomy w ścianach; i szturm do którego się go-

tuja, powinien zmusić do poddania się to ostatnie schronienie zbuntowanego baszy *Skutaryjskiego*. Wojsko bośniackie zatrzymało się i posłało oświadczenie poddania się wielkiemu wezyrowi.

Belgrad dnia 5 października.

Doniesienia godne wiary datowane dnia 26 września z *Bitogli*, uwiadniają, że naczelnik buntowników w Niższej Albanii, *Seliktar-Poda*, który bronił się w swym zamku za niedostępny poczytywanym, został nakoniec zmuszony przez wielkiego wezyra do poddania się i do oddania forticy. Nie bezzasadnie mniemano, że *Seliktar-Poda* posiada skarby *Ali-Baszy Janiny*; jest on jednym z najbogatszych prywatnych osób państwa *Ottomańskiego*, i swoim to bogactwem winien on jest niezbyt surowe warunki, które nań włożono. Oświadczył on, iż ma zamiar osiąść w Egipcie. (J. d. S. P.)

Cholera w Mekce.

Wyjątek z listu pisanego do P. Felixa Arceet, przez P. Mimaut, konsula jeneralnego Francuzkiego w Egipcie.

Choroba zaraźliwa, zdająca się mieć wszystkie znaki cholery *Indyjskiej*, pokazała się w *Mekce*, ostatnich dni miesiąca *chawal*, i pierwszych dni *zileadi*, które odpowiadają pierwszemu połowice miesiąca maja. Był to czas zbierania się pielgrzymów, przybyłych ze wszystkich stron państwa, dla zwiedzenia miejsc świętych i złożenia ofiar. Śmiertelność była bardzo wielka, i w chwili odejścia ostatnich wiadomości, choroba jeszcze nie ustała; liczbę ofiar, które z niej zakończyły życie, rachują przeszło 12 tysięcy.

Choroba objawiła się nagle, w mguceniu oka. Zupełnie zdrowi ludzie, padali na ziemię, wymitowali, stawali się zimni i umierali na miejscu. Pierwszą myślą, która się nastęrczyła, było, że choroba ta jest morem zarażą; lecz ulemowie, szeikowie, a nawet lekarze muzułmańscy, jednozgodnie zaprzeczali temu twierdzeniu, odwołując się do artykułu *Koranu*, który mówi, że morowa zaraza nazawsze wygnana została ze świętych miejsc przez proroka, i że nie może nigdy tam powrócić.

Zastanawiając się nad przyczynami tej niespodzianej śmiertelności, powszechnie ją przypisywano niedostatkowi wody. W miesiącu *chawal*, ciągłe ulewy i potoki przez nie sprawione, popsuły ryny, któremi była sprowadzana woda do *Mekki*, tak, że w mieście tém, nadzwyczajnie w tym czasie przeludnioném, zabrakło zupełnie wody studzkiej. Jednakże lekarze *Mekkańscy* utrzymywali, iż okoliczność ta nie jest jedyną przyczyną złego. Półkownik tamecznego garnizonu, był także tego zdania. Bębny i muzyka wojskowa ucichły. Za przyczynę tego dawano, iż narzędzia te, wymyślone przez niewiernych, kłóciły przez długi czas swą niewczesną wrzawą, spokójność miejsc świętych, i obrażały dom Boga, który w gniewie swym zesłał, nie zaraz, ponieważ zachowywał obietnicę daną przez swego proroka, lecz chorobę, która niemniej sprawuje okropne zniszczenie.

Wniesienie cholery, jeżeli to tylko ona znajduje się w *Mekce*, jak z wielu przyczyn można o tém sądzić, nie potrzebuje, iżby przypisywane było, tej nadprzyrodzonej przyczynie, jaką naznaczyli jej doktorowie muzułmańscy; dosyć jest zważyć, iż okazała się ona wtenczas, kiedy tłumy pielgrzymów przybywały tam z Persyi, Indyi, *Yemenu*, i innych krajów, w których panuje zaraza.

Oprócz tych okoliczności, które dostatecznymi byłyby dla poznania początku złego, lekarze europejscy, których nie wielu znajduje się w *Hedżaz* i w *Mekce*, postrzegali w stanie temperatury i w atmosferze przyczyny, oraz usposobienia do rozwinienia się choroby. Przypisywali ją: zbyt ciepłemu, które ciągle utrzymywało się na 31 stopniach *Reaumura*; wielkim dżdżom, które zrodziły śmiertelną wilgoć; ciągłemu wianiu południowego i południowo-zachodniego wiatru; niezliczonej mnogości pielgrzymów, przybyłych w tym roku z miejsc zarażonych, którzy zostawali skupieni jedni na drugich na małym prze-

DODATEK

Wilno dnia 6 Listopada o. s. 1851 roku.

strzeni; zmieszaniu się ludzi zdrowych z chorymi; użyciu złych pokarmów, i zielonych lub zgnitych owoców, które jadano z bezprzykładnym takomstwem, i nakoniec niepodobnym do opisanja trudom, jakie ten tłum pobożnych znośić musiał, dla spełnienia religijnego obowiązku, pomimo upałów słonecznych i gorącości świętych miejsc, które leżą na wysokich piaszczystych górach.

Trudno będzie uwierzyć w Europie temu, co się działo tam, podczas jednego pobożnego obrzędu. Krótkie opisanie głównego wypadku, dostatecznym będzie do dania o nim wyobrażenia.

Podczas trzech dni, poświęconych szczególniej czynnościom religijnym, poprzedzającym *kurbambairam*, wszyscy pielgrzymi, wszyscy mieszkańcy kraju, cały garnizon, udali się do *Arafata*. Tłum ten niezmierny, skupiony, zostawał tam przez trzy dni, nie ruszając się z miejsca; trzeciego dnia był on zalany wodą, przez ulewę; nie ustąpiono jednakże z miejsca; szło bowiem o dziękczynne nabożeństwo Adama i Ewy, po wyjściu z Raju ziemskiego. Liczba umarłych już i tak znaczna, urosła jeszcze bardziej w tym dniu straszliwym, nadewszystko zaś w chwili, gdy woda lała się w największej obfitości. Wszystkie te ciała zostały nieoprzeżnione; ci którzy wyżyli nie zakopali ich, śpiesząc się jak najszybciej tego wieczora do *Mina*, miejsca wielkiego rynku, dla rzucania razem ze wszystkimi, kamieniami na trzech wielkich djabłów, czyli złych duchów, którzy tam byli uwiecznieni przez proroka.

Po scenach zasmucających, wydarzonych w *Arafata*, nastąpiły nieszczęścia daleko jeszcze większe; i okropna śmiertelność, która potem następować, stosowną była do przyczyn, które ją zrodziły. Na święto *Mina*, zwyczajem jest, że każdy Muzułman, zabija i kręje na szuki barana. Twierdzą, że 50,000 tych zwierząt, w tym dniu zarżnięto. Krew i wnętrzności ofiar, kawałki mięsa, którym gnić pozwolono, wyziewy trupów z *Arafata*, które wiatr roznosił na *Albina*, wszystkie te nowe pierwiastki psucia się i śmierci, podniosły do najwyższego stopnia klęskę, która ten kraj nieszczęśliwy dotykała. *Mina* stała się wkrótce jakby polem bitwy; co minutę widziano umarłych padających na ulicach. Powszechny nastąpił przestrah, wszyscy poczęli uciekać, zostawiając umarłych i umierających, i wydając przeraźliwe krzyki. W *Mekce*, zto także się powiększyło po tych dniach zniszczenia. Liczba ofiar wzrastała co chwila, a w przeciągu jednej lub dwóch godzin, można było widzieć ginących tych, którzy nie mieli żadnych symptomatów choroby. Gubernator *Abdin-Bey*, niechcąc uchybić w swych obowiązkach religijnych, podczas wielkiego dnia *Mina*, udał się tam dnem przedtem, dla uczynienia ofiary z baranów, dla odebrania zwyczajnych odwiedzin, i dla rzucania kamieniami na złych duchów. Dotknięty został teyże nocy cholerą, i nazajutrz rano już nie żył.

Ponieważ mniemać należy, że ta zaraza, powstając z przyczyn, znajdujących się w atmosferze i z okoliczności miejscowych, rozszerzy się z największą gwałtownością w *Mekce*, i jej okolicach, zna przeto wice-król, iż najważniejszą jest rzeczą, użyć wszelkich, jakich tylko można, środków ostrożności, aby pielgrzymi, którzyby chcieli przechodzić przez Egipt, nie mogli doń wejść, dopóki nie zapewniono się, że są zupełnie zdrowi i bez najmniejszego podejrzenia, o zaraźliwą chorobę. Wydane już są rozkazy, aby ustanowioną została ścisła kwarantanna w dwóch punktach komunikacji, jakimi są *Suez* i *Kosseir*.

Poczytałem sobie za powinność, wspierać moje w tym względzie postrzeżenia, najmocniejszymi dowodami. Uwagi moje znalazły u niego łatwy przystęp; jego ludzkość, trafny rozsądek, i dobrze zrozumiany interes, łacno skłoniły go do

pomagania mi wszelką swą władzą, a nawet do uprzedzania mych żądań. (J. d. S. P.)

O g ł o s z e n i e.

1 Od Mińskiej Skarbowey Izby ogłasza się; iż w niej odbywać się będą targi na oddanie w 10-letnią od 12 apryla następującego 1852 roku arendę, Mozyrskiego powiatu skarbowego majątku Turowa, w którym znajduje się w miasteczku Turowie ekonomiczny dwór, folwarków 7, włościańskich domów 975 dusz, po ostatniej rewizji męskich 2,774 i żeńskich 2,805; a intraty w inwentarzach 1815 roku wyliczono 21,730 rub. 45½ kop. srebrem, z którego położono rozchodu na utrzymanie w całym majątku ekonomicznych oficyalistów, do ktora z dwoma uczniami i na medykamenta 2,667 r. także srebrem— lub w zdarzeniu niejawienia się życzących do wzięcia w arendę całego majątku, oddawać się będą na trzy lata od tegoż 12 apryla, położone w tym majątku tylko karczmy, młyny, przewozy, rybne tonie, woskownia, austerya, kramy i magazyny, za jakowe to wszystkie artykuły wyliczono w tychże inwentarzach roczney intraty 4,204 r. 58 i pół kop. srebrem— Zaczem życzący wziąć takowy majątek Turowski, lub same pomieszczone artykuły czynszowe, zechcą przybyć na targi do tej Izby z pewnemi ewikoyami: pierwsi w ilości dwóletnich, a ostatni na trzecią część całej odkupowej summy na terminy w miesiącu marcu 1852 roku, 1szy 7go; 2gi 8go; 3ci ostateczny 9go, i na przetarg 10 dnia; kondyccy zaś każdy za przybyciem na targi żądać i widzieć może w Izbie. Października 27 dnia 1851 roku.

Sowietnik Wł. Weredkowicz.

Za Sekretarza T. Neroński.

Naczelnik Stołu Troncowicz. (608)

1. Uwiadomienie interessujące wszystkich prawo mających do sukcesyi po zeszytym Józefie Siwickim Staroście Rekańcyskim.

Niżej podpisanego oyciec, zeszyły Bonifacy Siwicki, b. Sędzia Grodzki Oszmiański, od rady familiynęy JJWW. i WW. Siwickich miał wydaną pełnomocną plenipotenoyą do promowania procederu z JJWW. Graffami Korwinami Kossakowskiemi, z rzeczy arendowney dzierżawy hrabstwa Lachowickiego i zaboru pozostałościów wynikłego, któren po dekrete Ziemijskim Słuckim uciążliwie dla nas konsukcessorow stanowionym, w porządku apelacyi do Sądu Głgo Mińskiego 2go Departamentu przeniesiony i gdy aktozaty do przypadnienia są bliskie, przeto, ażeby same interessowane osoby przybywały; lub pełnomocnego ze swoich stron przysłały (dla nieotrzymania na listowne zgłaszania się odpowiedziow) przez trzykrotną awizacyą Gazety Kuryera Litewskiego uwiadomiam, a razem, że w przypadku opóźnienia zostaną skondemnowani ultymarnie, a przeto odnieść muszą w interessie wielkie straty ostrzegam.

Sabaldyn Dermont Siwicki b. Pisarz Ziemi Pttu Borysows. (610).

3 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu, niniejszemu ogłasza się, iż wzięły w tutejszym obwodzie za nieokazanie na piśmie świadectwa, człowiek Jan lat 19, nieżonaty, nie umiejący czytać ani pisać, nazwiska nie pamiętający, dlatego, że został się jakoby od rodziców podczas małoletności, i gdzie rodził się niewie, a wychował się Ekaterynosławskiej gubernii Kremienozuckiego powiatu, we wsi Alexandrowce, na mocy postanowienia 22 Marca 1828 roku Najwyżey utwierdzonego, oddany pod Sąd. Przymioty: wzrostu 2 arszyny $5\frac{5}{8}$ wier., włosów na głowie światłorudych, na wąsach i brodzie wysiadają, oczu szarych, nosa igęby zwyczajnych.

Sowietnik Przybylski.
(597) Sekretarz Snieżkow.

3 Od Witepskiej Izby Skarbowey, terazniejszego 1831 roku Listopada 22 i 26 dnia, odbywać się mają w Witepskiej Izbie Skarbowey targi na sprzedaż 1szych pojezuńskich majątków położonych w Lepelskim powiecie a mianowicie:

1szy Zagacie zawierający w sobie rewizyjnych 579 m. p. dusz za który przedtem płacono na korzyść Wileńskiego Uniwersytetu na rok 10,617 rub. assygnacyami.

2gi Kuhoń zawierający rewizyjnych 120 m. p. dusz i intraty z onego pobieraney 4,352 rub. 40 kop. assygnacyami.

Życzący targować się o kupno oznaczonych majątków, mogą widzieć w każdym czasie w Witepskiej Skarbowey Izbie inwentarze i opisy tych majątków, pokazujące stan onych, włościańskie na korzyść właściciela powinności i wszystkie pańskie folwarczne i ekonomiczne zaprowadzenia i artykuły stanowiące intratę.

Sowietnik Czesławski.

Naczelnik Stoła Listowski. (595)

3 Terazniejszego 1831 roku Listopada 22 i 26 dnia odbywać się mają w Izbie Skarbowey targi na oddanie pierwszych pojezuńskich majątków położonych w Lepelskim powiecie w arendowną dzierżawę na tych samych kondycjach, na których oddają się w arendę skarbowe majątki:

1. Zagacie zawierający w sobie rewizyjnych 579 m. p. dusz z którego wyliczono intraty na rok 10,617 rub. assygnacyami.

i 2. Kuhoń zawierający w sobie rewizyjnych 120 m. p. dusz, z którego wyliczono intraty 4352 rub. 40 kop. assygnacyami.

Życzący targować się na wzięcie w arendowną dzierżawę pomienione majątki mogą widzieć w każdym czasie, w Witepskiej Izbie Skarbowey inwentarze i opis tych majątków; pokazujące stan onych, włościańskie na korzyść Dzierżawcy powinności i wszystkie pańskie folwarczne i ekonomiczne zaprowadzenia i artykuły intratę składające, a także i kondycje,

na których one postępują w arendowną dzierżawę. (596)

Sowietnik Czesławski.

Naczelnik Stoła Listowski.

3 Ur. Wincenty Nowicki Adwokat wprowadziwszy w nieporozumienie familiyne niżej podpisanych i wziął na swoje imię plenipotencyą odemuie Justyny Reymerowey i męża mojego oddawna nieprzytomnego na zmysłach; a skutkiem tej wymógł góro 20 rubli srebr. gotówką i oblig na 150 rubli srebrnych. Następnie podał do podpisania manifest dnia 4 augusta w Akta Grodu Wileńskiego wniesiony i w Kuryerze Litewskim opublikowany, niezgadający się ani z wolą aktorów, ani z istotą rzeczy, nakoniec przeciwko woli aktorów rozpoczął między familią w Magistracie Wileńskim process jedynie na wyniszczenie stron. Przeciwno takowemu działaniu Ur. Nowickiego zaniesiliśmy pod dniem 29 idącego miesiąca w Akta Magistratu Manifest, a przez niniejsze obwieszczenie zawiadamiamy, iż wyrażona Plenipotencya i oblig na 150 rubli srebrnych przez Ur. Nowickiego uzyskane, żadnego waloru nie mają, a Plenipotencya przez Reymerow Bohlowi w roku 1824 wydana i ciągle exekwująca się w całej mocy i znaczeniu zachowuje się.

Justyna Reymer.

Gotlib Bohl. (600).

Uwiedomienie.

5. Uprzywilejowany dentysta Löffler ma honor zawiadomić Przieswietną Publiczność o powrocie swoim dopiero z podróży; życzący więc zasięgnięcia pomocy w meyszłuce raczą udawać się do mnie w przeciągu całego dnia od godziny 10, ubodzy zaś bez najmniejszego za to wynagrodzenia od godziny 8 do 10 zrana, jak równie mam za obowiązek, uprzedzić o tém, że niektóre osoby, będąc pod niebytności dla zasięgnięcia teyże pomocy w mieście, nie nalezszy mnie, powrócić z niczém musieli, dopiero zawiadamiam, że mieszkać będę w tu-teyszym mieście bez wydalenia się przez całą zimę w domu pod Ostrą Bramą N. 7 Kieży Bazylianów.

Временный Полицейскеръ Корпуса Жандармовъ Подковникъ Рупковски. (601).

Poprawa Omyłki.

4 Przynależący do Wileńskiego Arsenału murowany dwupiętrowy dom pod N. 60 położony w Mieście Wilnie na Sawicz ulicy, przeznaczony na sprzedaż z publicznego targu, dla czego naznaczają się targi, następującego mca Nowembra pierwszy 10go, a ostatni ostateczny dla przetargu 11 dnia, życzący targować się mogą przybyć na targi w dniach wyżej wyrażonych, od godziny 9tey ranney do 2giey do Wileńskiego Arsenału.

Jenerał-Leytenant Buszujew 1szy. (599)

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r.	Stan powietrza.
d. 4 godz. 2 wiecz.	27 cal. 2 lin. 7 lin.	+ 2 stopni.	Południowy.	Snieg.	
d. 5 — — —	27 — 5 — 5 —	+ 1½ — —	Południowy.	Pochmurno.	
d. 6 godz. 7½ rano.	27 — 6 — 6 —	+ ¼ — —	Połud.-Zach.	Snieg.	